

Julian Warzecha

"Ewangelie tylekroć tłumaczone....
Studia o przekładach i przekładaniu",
Bożena Szczepińska, Gdańsk 2005 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 75/3, 227-231

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

we wstępie, gdzie można znaleźć skróty oznaczające poszczególne przekłady. Pytanie dotyczy przede wszystkim pewnych przedwczesnych uogólnień, z których autor później się wycofuje. Chodzi oczywiście o zdecydowane odrzucenie dosłowności przekładów. Autor sam ma co do tego wątpliwości, umieszczając w zakończeniu podtytuł *Felix culpa*. Musi przecież być dosłowny przekład interlinearny. Nie podjął też problemu, czy tak konsekwentnie należy unikać dosłowności w przekładach, jakie bibliści zamieszczają w naukowych komentarzach. Można jednak mieć nadzieję, że nie jest to ostatnie jego słowo w omawianej dziedzinie.

ks. Julian Warzecha SAC, Oltarzew

Bożena SZCZEPIŃSKA, *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005, ss. 302.

Przedstawiana tu monografia jest rozprawą habilitacyjną autorki, która od wielu lat zajmuje się problematyką przekładów biblijnych i ma w tej dziedzinie znaczne osiągnięcia.

B. Szczepińska zajmuje się głównie przekładem Ewangelii, ale nie pomija też innych ksiąg Nowego Testamentu. Zwraca także uwagę na przekłady całosciowe, obejmujące również Stary Testament. Przedmiotem badań są wszystkie przekłady Ewangelii powstałe po II wojnie światowej. Są to zarówno przekłady katolickie, jak też protestanckie i prywatne, dokonane głównie przez literatów. Łącznie jest tych przekładów 25. Autorka próbuje dokonać ich typologii, co nie jest łatwe. Dla przykładu: przekład filologiczny może mieć znaczne walory literackie. Sporo uwagi poświęca też sprawie ekwiwalencji dynamicznej.

Następnie B. Szczepińska wprowadza i wyjaśnia istotne dla tej rozprawy pojęcie serii przekładowej. Watro przytoczyć niektóre jej wypowiedzi. „Kaźde nowe tłumaczenie włącza się z założenia w serię translatorskiego dyskursu, w sytuacji dyskusji z tłumaczeniami zastanymi i też oczekiwanymi. Włącza się – niejako z natury rzeczy – jawiąc się przekładem «niedoskonałym» i nieustannie (na miarę sytuacji kulturowej) prowokując kolejne tłumaczenia, zawsze «niedoskonałe» lub niezadowolające” (s. 19). Nieco dalej autorka stwierdza: „Tłumacz tekstu biblijnego (podobnie jak kaźdy tłumacz tekstu literackiego) zmuszony jest liczyć się z funkcjonującymi przekładami. Przekład jego bowiem podlega wartościowaniu na tle pozostałych tłumaczeń w s e r i i. To z nimi podejmuje on dialog i z nimi konkuruje” (s. 20).

Cenne są uwagi autorki dotyczące faktu konfesyjności przekładów. Nie można o tym zapominać, bo ta właśnie cecha decyduje o ich hierarchicznym uporządko-

waniu. Próbując ustawić hierarchię przekładów katolickich, B. Szczepińska słusznie podkreśla szczególne miejsce Biblii Tynieckiej, ze względu na jej liturgiczne zastosowanie. Omawiając zaś przekład ekumeniczny zauważa w nim swoiste zjawisko jakby bezkonfesyjności. Takie podejście może ułatwiać kompromisowe wybory w procesie przekładu, ale może też prowadzić do zubożenia czy rozmazania teologicznego.

Sporo miejsca autorka poświęca roli tłumacza Biblii, i to właśnie w perspektywie serii translatorskiej. Interesuje się przy tym szczególnie jego kompetencją i intencjami oraz granicami innowacyjności. Te ostatnie np. są bardziej ograniczone niż w przypadku tłumacza literatury pięknej. Tłumaczenie zaś księgi biblijnej wymaga wielu umiejętności. Nie wystarczy znać dobrze wyjściowy język tekstu, ale trzeba mieć niezłą orientację w języku docelowym. W tej dziedzinie zaś tłumacz winien sobie uświadamiać różne rejestry języka, nie mieszać ich w trakcie przekładu, bo nie będzie on spójny. Ze szczególną pieczołowitością musi zapoznać się z polskim językiem religijnym, utrwalonym przez wieki, także – choć nie tylko – przez przekłady biblijne. Ma też autorka dużo racji, gdy wymaga od tłumaczy biblijnych znajomości teorii przekładu. Interesujące są spostrzeżenia dotyczące przedmów, zamieszczonych w przekładzie, i zasad, na podstawie których został on dokonany. Stwierdza ona pewne podobieństwo stosowanych środków perswazyjnych – choć nie wszystkich – do chwytów wykorzystywanych w reklamie. Te uwagi mogą być dość cierpkie dla biblistów-tłumaczy, ale jest w nich sporo racji. Uczą nas po prostu pokory. Podobne uwagi odnoszą się także do słowa wstępnego i noty od wydawcy. To byłyby główne myśli zawarte w pierwszej sekcji części pierwszej.

Druga sekcja tej części jest zatytułowana *Poszukiwania językowo-stylistycznego wyrazu dla tłumaczenia biblijnego*. Zamiar jest dość czytelny: chodzi o wskazanie, jak – respektując ze czcią tekst oryginalny i szanując polską tradycję przekładową – tłumaczyć, by tekst był zrozumiały dla współczesnego adresata. Jest to najdłuższa i chyba najważniejsza sekcja tej rozprawy. Tutaj też dostrzegam najwięcej twórczego wkładu autorki. Ze względu na rozległość poruszonych tu zagadnień, wystarczy ograniczyć się do ich wymienienia oraz dodać tu i ówdzie krótkie omówienie.

Autorka podejmuje najpierw problem językowej aktualizacji Pisma Świętego w Kościele. Przekłady powstałe po Wujku i Biblii Gdańskiej nazywa opozycyjnymi w stosunku do nich. Tamte dały podwaliny pod trwającą przez wieki i rozwijaną tradycję przekładową. W Kościele katolickim omawiany proces aktualizacji językowej normowany jest odpowiednimi dokumentami, które autorka krótko wspomina. Kolejno zajmuje się preskryptywną teorią E. A. Nidy. Oparta ona jest na dążeniu, by uczynić przekład tak zrozumiałym, jaki był on dla „pierwotnych odbiorców”. Bardzo atrakcyjne i nośne hasło nie jest – jak się okazuje – łatwe do realiza-

cji. Skąd bowiem możemy mieć pewność, jak rozumieli tekst biblijny owi pierwotni odbiorcy? Prymat odbiorcy wiąże się oczywiście z komunikatywnością, której autorka poświęca sporo uwagi. Niezbyt fortunnie używa przy tym wyrażenia „nowa ewangelizacja”, gdzie wyraźnie chodzi o głoszenie Ewangelii tym, którzy jeszcze o niej nie słyszeli. Autorka przytacza niektóre, programowe stwierdzenia tłumaczy lub redaktorów, dotyczące strategii przekładu, szczególnie z BT. Oto jeden przykład, włączony w dużo mówiący podtytuł: *Polszczyzna współczesna, ale jaka? Czyli o tłumaczy-bibliistów refleksji teoretycznej (?) nad współczesnością języka przekładu* (s. 69). Nie jest trudno odczytać znaczenie drugiego pytańnika. B. Szczepińska podaje wiele przykładów tego, że tłumacze często nie zdają sobie sprawy, w jakim zakresie polszczyzny się poruszają i z jakiego rejestru języka czerpią swoje innowacje. Jest to właśnie smutny rezultat braku należytego rozeznania w języku polskim i w jego różnych zakresach. Na tę bolączkę wskazywał już ks. E. Dąbrowski, zwłaszcza w surowej ocenie pierwszego wydania BT. Czasem dzieje się tak, że tak naprawdę nie wiemy, o czym mówimy. I tu językoznawcy, zajmujący się tą problematyką, mogą nam oddać wprost nieocenione usługi. Dobrego namysłu domaga się też powtarzana tylekroć zasada wierności. Nie jest ona bowiem jednoznacznie rozumiana. Bliższe jej sprecyzowanie wymaga wprowadzenia pojęcia dokładności, która odnosi się bardziej do warstwy leksykalnej, natomiast wierność dotyczy znaczenia i ducha tekstu.

W toku dalszych rozważań autorka wprowadza pojęcie antytradycjonalizmu, czyli pewnego sprzeciwu późniejszych tłumaczeń wobec zastanych, zwłaszcza najstarszych przekładów. Ta postawa przybiera oczywiście różne formy: od zlekceważenia tradycji do dialogu z nią.

Autorka poddaje refleksji sprawę współpracy bibliistów z językoznawcami – w teorii i praktyce. Bierze przy tym pod uwagę BT, BP i przekład ekumeniczny. Wytyka tu bibliistom niekonsekwencje i marginalizowanie roli językoznawców, których wpływ bywa często ograniczany do strony poprawnościowej. Z niektórymi jej stwierdzeniami można się zgodzić, ale w zasadzie ma ona rację.

Następują uwagi o tradycjonalizmie przekładowym, którego autorka broni, przedstawiając szeroko polski styl biblijny i jego liczne wyznaczniki (styl *kai*, postpozycyjny szyk przydawki dzierżawczej, wypowiedzenia złożone z imiesłowowym równoważnikiem zdania, *participium graphicum*, konstrukcje pleonastyczne z imiesłowem współczesnym, dwuskładnikowe połączenia z przydawką przymiotną, konstrukcje z orzeczeniem imiennym mającym mianownikową postać orzecznika wyrażonego rzeczownikiem). Do każdego z tych wyznaczników stylu autorka podaje liczne, dobrze informujące przykłady. Dokonuje swoistej hierarchizacji tych wyznaczników, rozróżniając wśród nich wyraziste i mniej wyraziste czynniki. Godny podkreślenia i zapamiętania jest jeden z podtytułów, definiujący zarazem

styl biblijny: *Styl biblijny – odmiana stylistyczna języka religijnego*. Ciekawe są też uwagi B. Szczepińskiej o hieratyczności, czyli podniosłym charakterze języka, jakim cechować się winien przekład biblijny.

Sporo miejsca poświęca autorka zagadnieniu, skąd czerpie się w nowszych przekładach słownictwo, które ma zastąpić dawne i – wg tłumaczy – zużyte słowa. Okazuje się, że jest to na ogół język oficjalny, urzędowy. Podane są tu liczne przykłady.

Godną szacunku troskę o optymalne przekłady na nowe czasy ujawnia autorka w ostatnim podtytule tej części: *Przekłady na miarę potrzeb Kościoła trzeciego tysiąclecia*. Powraca tu do sprawy mieszania różnych zakresów języka docelowego, nazywając to zjawisko synkretyzmem. Komentując przytoczoną wypowiedź Cz. Miłosza autorka stwierdza: „Przekłady tekstów biblijnych robione w ostatnich czasach [do 1978] świadczą o zacieraniu się kilku języków w obrębie polszczyzny». Wiadomo, że ani kolokwializmy współistniejące z wyznacznikami tradycyjnego stylu biblijnego ani współobecne z nimi i ze współnośmianową leksyką oficjalizmu nie są obce większości polskich przekładów. Synonimem owego «synkretyzmu», zawierającym komponent negatywnej oceny, jest «niespójność stylistyczna». Nieco dalej B. Szczepińska mówi, jak sobie wyobraża optymalną pracę: „Przekład biblijny jest właściwym zadaniem biblisty-filologa i teoretyka tłumaczenia czy też filologa-biblisty i teoretyka przekładu, wyposażonego w kompetencje obiektywne i predyspozycje subiektywne, korzystającego z wyników koniecznych badań empirycznych nad recepcją przekładu biblijnego” (s. 202).

Druga część rozprawy obejmuje trzy szczegółowe studia (*O słownictwie polskiego przekładu ekumenicznego Ewangelii św. Mateusza; Błogosławieństw przekładanie rozmaite [Mt 5,1-13; Łk 6,20-26]; O Jezusowym „Kto nie bierze swego krzyża”*) oraz omówienie przekładu Ewangelii św. Marka, dokonanego przez ks. T. Węclawskiego. Również tutaj zauważa się dużą znajomość zagadnień.

Obowiązkiem recenzenta jest nie tylko wskazanie zalet, ale i usterek pracy. Zdarzają się tu czasem błędy literowe. Kilka razy pomyłono imiona, np. zamiast Jan Homerski winno być Józef (s. 26), a Michał Wojciechowski nie jest księdzem (niekiedy pisany bez „ks.”). Odczuwa się brak wykazu skrótów, zwłaszcza odnoszących się do przekładów. Pojawiają się one wprawdzie dopiero na s. 151 i w wykazie bibliograficznym, ale nie od razu można się tego domyślić. Pewną usterką jest powtarzanie wypowiedzianych już myśli. Jest to być może i zaleta, bo jak dawno mawiano – *repetitio est mater studiorum*.

Praca B. Szczepińskiej stanowi solidne i gruntowne studium. Autorka wykazuje dużą erudycję oraz dobrą znajomość nie tylko literatury związanej z teorią i praktyką przekładu, w tym także specyfiki przekładu biblijnego, ale również literatury biblistycznej. Jest to więc poważne i cenne osiągnięcie interdyscyplinarne. Zainte-

resuje zapewne językoznawców, zwłaszcza zajmujących się językiem i stylem biblijnym. Może też oddać ogromne usługi biblistom, którzy trudzą się nad nowymi przekładami lub ulepszają już dokonane. Szczególnym wkładem do skarbcza nauki jest zastosowanie teorii serii przekładowej, która jest pewnym wykorzystaniem metody intertekstualności. Dany przekład może być w pełni zrozumiały na tle tłumaczeń już istniejących. To podejście – jak widać to w monografii – okazało się bardzo owocne.

ks. Julian Warzecha SAC, Ołtarzew

Antoni PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny NT I/1, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2005, ss. 608.

Komentarz ks. Antoniego Paciorka, profesora KUL, otwiera nową polską serię komentarzy biblijnych. Została ona rozpoczęta kilkadziesiąt lat po serii komentarzy zainicjowanej na KUL i wydawanych przez Pallottinum (Pismo Święte Starego Testamentu i Pismo Święte Nowego Testamentu). Zasługuje więc na nazwę „nowego komentarza biblijnego”, który jest nam bardzo potrzebny, gdyż w bogatej, w sumie, panoramie nowszych polskich publikacji teologicznych brakło rzeczy podstawowej, jaką jest dokładny i odpowiadający obecnemu stanowi wiedzy komentarz biblijny w wielu tomach.

Seria z Pallottinum, choć bardzo zasłużona, jest już w dużej mierze przestarzała, a ponadto niedostępna. Nie została ukończona, lecz nowe tomy pojawiają się bardzo rzadko. Mogłaby być kontynuowana, a starsze tomy można by, wzorem niektórych komentarzy zachodnich, zastąpić nowszymi reedycjami, ale na razie takiego się nie zapowiada. W tej sytuacji inicjatywę przejęło wydawnictwo młodsze, o dużym dorobku w dziedzinie apostołstwa, zainteresowane także publikacjami biblijnymi

Pierwsza część komentarza do Ewangelii św. Mateusza (druga jest dopiero w przygotowaniu) należy potraktować jako próbkę i zapowiedź całej serii. Nawet biorąc pod uwagę autorski charakter tego rodzaju prac oraz swoiste cechy wielu ksiąg, które trzeba będzie omówić w nieco innym układzie, pierwszy tom wskazuje drogę.

Otwierając komentarz, napotyka się na dedykację całej serii, ofiarowanej Ojcu Świętemu. 11 II 2005 podpisał on list z błogosławieństwem dla tego przedsięwzięcia. Pierwszy tom znalazł się w sprzedaży na targach książki katolickiej w Warszawie 2 IV 2005, w dniu jego śmierci... Można sądzić, że komentarz wierny będzie